Cena egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.
P. K. O. Katowice 304540.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. św. Stanisława 4.

Nr. 14 — Katowice, niedziela 18-go stycznia 1931 r. — **Rok 30**

Zapomniana mniejszość: Serbo-Łużyczanie.

Jednym z najgłośniejszych tematów w polityce zagranicznej jest dziś — dzięki niemieckiej akcji granicznej — sprawa mniejszości narodowych. Głośno deklamują o niej Niemcy. Dlatego nie bez ironji zauważyć trzeba, że w trosce o wiele innych mniejszości Niemcy zapomnieli o jednej bardzo im bliskiej mniejszości: o połabskich serbo-łużyczanach. Przypomina ich teraz jeden z potomków tych kiedyś potężnych plemion słowiańskich, Jan Skala w art. wstępnym „Dziennika Berlińskiego". Pisze on następująco:

Dwa państwa traktują sprawę mniejszości jako narzędzie, służące celom zewnętrzno-politycznym. Obydwa te państwa: Węgry i Niemcy, używają zagadnienia narodowościowe dla swych dążeń do rewizji granic. Aby zwiększyć skutek tej propagandy w opinji światowej odpowiedzialni politycy Węgier i Niemiec dowodzą, iż w obrębie ich państw **udało się rozwiązać zagadnienie mniejszości bez zarzutu i że mogą one służyć, jako przykład.**

Na szczególną uwagę zasługuje pod tym względem oświadczenie niemieckiego ministra spraw zagranicznych dr. Curtiusa, który m. inn. w niemieckim numerze holendersko-indyjskiego tygodnika „Indische Post" w ten sposób oświetla położenie mniejszości w państwie niemieckiem.

„Prowadząc politykę pojednawczą — twierdzi — **należy dążyć do zapewnienia praw swym obywatelom obcej narodowości.** Niemcy udzieliły swoim mniejszościom dużej swobody w dziedzinie kulturalnej". Dr. Curtius wskazuje przytem na ordynację szkolną dla mniejszości polsk. i duńskiej i wierzy, iż słusznem jest twierdzenie, że „miljony Niemców, mieszkających poza granicami Rzeszy nie znajdują się w swej większości w tak pomyślnem położeniu".

Jak wygląda jednak w rzeczywistości to pomyślne położenie mniejszości na rodowych w Niemczech?

Dr. Curtius wspomina tylko o mniejszości polskiej i duńskiej. Obie te mniejszości otrzymały istotnie w drodze ministerjalnego rozporządzenia ordynację szkolną. **Rozporządzenie to nie jest jednak oparte na akcie prawodawczym, a jest jedynie rozporządzeniem administracyjnem, które w każdej chwili może być cofnięte,** bez możności odwoływania się do ciał prawodawczych — do parlamentu lub sejmu pruskiego. W stosunku do mniejszości duńskiej rozporządzenie **to ograniczono pozatem terytorjalnie** i rozciąga się ono jedynie na dwa powiaty w Schleswig-Hollstein. **O trzeciej mniejszości narodowej w Niemczech serbsko-łużyckiej zamilczał dr. Curtius.** Nic szczególności w Prusach są pozbawieni dziwnego, gdyż Serbo-Łużyczanie w wszelkich praw w szkolnictwie, kościele i administracji.

Najbardziej krasomówcze artykuły nie potrafią zmienić tego faktu, że właśnie przeciwko reszcie słowian połabskich prowadzi się systematyczną akcję niszczycielską. Serbo-Łużyczanie nie mają ani jednej szkoły, w której mogliby uczyć swe dzieci mowy ojczystej i rozwijać je w duchu kultury rodzinnej. W całych Prusach niema ani jednej szkoły ludowej dla Serbo-Łużyczan, ani jednego zakładu nauczycielskiego, w którym możnaby kształcić nauczycieli serbsko-łużyckich. Niema ani jednej średniej lub wyższej szkoły, w którejby nauczano choćby tylko jako przedmiot nieobowiązkowy języka serbsko-łużyckiego.

Niedość tego, tych niewielu nauczycieli, którzy znają język serbsko-łużycki, zatrudnia się poza obrębem terenu mowy serbsko-łużyckiej, zaś szkoły na Łużycach obsadza się nauczycielami niemieckimi, wybierając w szczególności tych, którzy uciekli z Polski. W wielu wypadkach nauczyciele ci odwiedzając Serbo-Łużyczan domagając się, aby dzieci serbsko-łużyckie rozmawiały wyłącznie po niemiecku z ich dziećmi, a przedewszystkiem z temi, które jeszcze niechodzą do szkoły. Na podstawie w taki sposób przygotowanych „dowodów" stwierdza się zbędność nauczania języka serbsko-łużyckiego, ponieważ dzieci mówią po niemiecku! Tak „asymiluje się" mniejszość narodową w obrębie władzy p. dr. Curtiusa i nazywa się to „oddziaływaniem wyższej kultury". W rzeczywistości zaś, jest to ucisk kulturalny, którego nie doświadczała nigdzie na świecie żadna mniejszość niemiecka.

Czy może w takich warunkach minister Curtius występować z twierdzeniem, że w Niemczech mniejszości narodowe znajdują się w pomyślnym położeniu? Czy wolno mu na forum międzynarodowem wdziewać togę obrońcy mniejszości i oskarżyciela?

Na marginesie układów zarobkowych w górnictwie.

Jaką zniżkę płac chcieliby pracodawcy?

Katowice. Wczoraj podaliśmy w telegramach, że pracodawcy w górnictwie na Górnym Śląsku (polskim) żądają obniżenia płac górniczych o 10%. Do wiadomości tej możemy dodać, że żądanie to wysunął wobec Zespołu Pracy przedstawiciel Związku Pracodawców dyr. Tarnowski. Oświadczył on, że pracodawcy odrzucają wszystkie wnioski o polepszenie bytu robotników, ponieważ na podstawie obliczenia pracodawców od roku 1927 zarobki podniosły się o przeszło 30%, podczas gdy drożyzna spadła o 9%. Pracodawcy żądają przeto zniżki zarobków o 10%, w kopalniach zaś rewiru południowego t. j. w pszczyńskim i rybnickim żądają przywrócenia 10% różnicy w stosunku do reszty kopalń. Znaczyłoby to, że na kop. Knurowskiej miałaby nastąpić dalsza zniżka o 8%, na Dębieńsku dalszych 6%, w innych kopalniach tego rewiru dalszych 7%. Dyr. Tarnowski dodał, że pracodawcy w razie pogorszenia się położenia zastrzegają sobie prawo żądania dalszych jeszcze zniżek.

Co do kopalń kruszcu, to pracodawcy wysuną żądania w czasie najbliższym i to tak, by płaca zależna była od położenia poszczególnych kopalń kruszcu.

Jak z powyższego widać, pracodawcy zabardzo zapatrzyli się na przykład sąsiednich Niemiec, i chcieliby pójść w ich ślady. Zapominają jednak o zupełnie różnych warunkach u nas w Polsce a Niemczech. M. i. pominęli też to, że realna wartość płac górniczych w Polsce (na Śląsku) nie dorównuje płacom w Niemczech, węgiel natomiast zagranicę sprzedają nasze kopalnie po cenie nie wiele od niemieckiej niższej.

Żądania pracodawców rozumieć chyba można tylko jako **próbę zaostrzenia i zmuszenia do ustępstw robotników,** którzy w czasie obecnego kryzysu są w pozycji gorszej niż pracodawcy.

Lotnicy polscy zostaną oskarżeni o naruszenie ustawy paszportowej i lotniczej.

Katowice. (PAT.) Wobec tego, że sprawa polskich lotników aresztowanych w Opolu skierowana została przez władze niemieckie na drogę sądową, zwrócił się polski konsul generalny w Bytomiu p. Leon Malhomme do nadprokuratora dr. Wolffa w Opolu o wyjaśnienie, co lotnicy zostali oskarżeni. Nadprokurator Wolff wyjaśnił, że **lotników oskarża się o przekroczenie niemieckich przepisów paszportowych, oraz o naruszenie ustawy niemieckiej o lotnictwie.** Wobec wytoczenia lotnikom sprawy sądowej, został wydany formalny nakaz aresztowania i zastosowano w stosunku do nich przepisy o areszcie zapobiegawczym. Obronę lotników powierzył polski konsul generalny adwokatowi Gustawowi Simonowi z Wrocławia. Zarówno nadprokurator Wolff, jak i adwokat Simon, jak wiadomo, występowali w roku 1929 w procesie o pobicie artystów polskich w Opolu.

—o—

Tajny układ morski Niemiec, Włoch i Rosji.

Wiedeń. (PAT.) „Neue Freie Presse" donosi z Paryża: Wychodzący w Paryżu organ rosyjskich emigrantów „Renaissance" twierdzi, że między Niemcami, Włochami a Rosją zawarty został tajny układ w sprawie budowy rosyjskich łodzi podwodnych na morzu Czarnem. Plan budowy wypracowany został w Niemczech, a wykonany we Włoszech. Już teraz wysłane zostały do Mikołajewska części składowe dla 100 do 120 łodzi podwodnych. Łodzie te będą pod komendą niemiecką. Niemiecki admirał Kuhlmann obejmie później naczelną komendę nad całą rosyjską flotą podwodną. Podobny układ między wymienionemi państwami ma być zawarty także i w sprawie samolotów wodnych.

Przyjazd Prez. Mościckiego na Śląsk.

Katowice. (PAT.) Dnia 21 b. m. przyjeżdża na Śląsk Pan Prezydent Rzeczypospolitej I. Mościcki. Pan Prezydent zamieszka w Wiśle w zameczku myśliwskim, gruntownie odnowionym i urządzonym na przyjęcie Dostojnego Gościa.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej nie zostanie zniesione.

Warszawa. (PAT.) W związku z pojawieniem się w prasie pogłosek o zamierzonem jakoby utworzeniu nowego ministerstwa lotnictwa i o mającej jakoby nastąpić likwidacji i podziale Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, Polska Agencja Telegraficzna jest upoważniona do stwierdzenia, że pogłoski te są nieprawdziwe i bezpodstawne.

Wiadomości o locie polskim dokoło Afryki są przedwczesne.

Warszawa. (PAT.) Wobec ukazania się w porannej prasie wiadomości o zamierzonem locie lotników polskich dookoła Afryki na samolocie turystycznym, wyprodukowanym przez państwowe zakłady lotnicze, dyrekcja tych zakładów donosi, że wszelkie wiadomości o trasie lotu i terminie jego rozpoczęcia są grubo przedwczesne i wprowadzić mogą w błąd opinję publiczną. Dyrekcja Państwowych Zakładów Lotniczych zaznacza, że w tej chwili nie można mówić wogóle o zamierzeniach lotników naszych, a tem bardziej podawać ich nazwisk do wiadomości ogólnej, ponieważ dotychczas nie zapadła jeszcze ostateczna decyzja co do samego przedsięwzięcia lotu.

Pogorszenie możliwości emigrowania do Francji.

Paryż. (PAT.) „Le Matin" ogłasza oświadczenie ministra Pracy Grinda o zagadnieniu bezrobocia. Minister oświadcza m. in., **iż kontyngenty robotników za granicznych, sprowadzanych do Francji, zostały znacznie zmniejszone,** cofnięto szereg zezwoleń na pobyt i zawarto umowy z kompanjami kolejowemi, by ułatwić powrót cudzoziemców do ich ojczyzny. Pozatem wydano energiczne zarządzenia, celem uniemożliwienia przyjazdu cudzoziemców i zalecono francuskim agentom konsularnym prowadzenie akcji, zmierzającej do zmniejszenia emigracji do Francji.

TELEGRAMY.

Dziennikarz francuski o sprawie szkolnej na Śląsku.

Paryż. (PAT.) Dziennik „L'Echo de Paris" drukuje w dalszym ciągu rezultaty ankiety, przeprowadzonej przez jego specjalnego wysłannika Pawła Bourson na polskim Górnym Śląsku. Dzisiejsza korespondencja poświęcona jest sprawie szkolnej, tak umiejętnie wyzyskanej przez Volksbund dla zniemczenia dzieci polskich. Autor korespondencji wykazuje na szeregu przykładów jak pod presją większych właścicieli ziemskich oraz magnatów i przemysłowców niemieckich robotnicy Polacy aby nie stracić kawałka chleba, zmuszeni są posyłać dzieci swe do szkoły niemieckiej i składać swe podpisy pod prośbami o otwarcie w danej miejscowości szkółki mniejszościowej. Dzieci polskie — pisze w zakończeniu Paweł Bourson — są przedmiotem wstrętnych poprostu zabiegów. Walkę na terenie szkolnictwa prowadzi się z zawziętością, o której trudno mieć wyobrażenie. Gdy Niemcy byli w tej prowincji panami, używały one w swem dążeniu do germanizacji środków najostrzej szych. Żaden Polak nie mógł odwołać się do Genewy. Nie było wówczas szkół polskich. Były jedynie szkoły niemieckie. Rzecz była daleko prostsza.

Niemcy interesują się mniejszościami, ale nie u siebie.

Berlin. W czasie ostatniego pobytu kanclerza Brüninga na Śląsku Opolskim przyjmował kanclerz delegacje organizacyj niemieckich ze Śląska Opolskiego i wysłuchiwał ich postulatów i życzeń. Jedynie **przedstawiciele organizacyj polskich nie zostali zaproszeni** do wzięcia udziału w posłuchaniu u kanclerza i przedstawienia mu potrzeb ludności polskiej. Wobec tego Związek Polaków w Niemczech uczuł się zmuszony przesłać kanclerzowi pisemny **memorjał, przedstawiający smutne położenie ludności polskiej na Śląsku Opolskim.** Odpis tego memorjału przesłany został Prezydentowi Komisji Mieszanej p. Calonderowi. Memorjał wymienia **kilkadziesiąt wypadków teroru, szykan i nacisku,** wywieranego na ludności polskiej w ostatnich dwóch miesiącach. Nieprzyjęcie delegacji polskiej rzuca właściwe światło na istotne cele niemieckiej polityki, uprawiającej na terenie Ligi Narodów zadanie rzekomej obrony mniejszości narodowych. Ludność polska na Śląsku Opolskim, która stanowi tam większość narodową, po dawnemu gnębi się i teroryzuje.

Wypadki brzeskie na Komisji budżet. Sejmu.

Demonstracje przeciwko ministrowi Michałowskiemu.

Warszawa. (PAT.) Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła **w obecności ministra sprawiedliwości p. Michałowskiego,** podsekretarza stanu Świątkowskiego oraz wyższych urzędników ministerstwa do preliminarza budżetowego ministerstwa sprawiedliwości na rok 1931-32. Na wstępie posiedzenia zabrał głos **referent poseł Seidler (BB),** który omówił prace prawodawcze ministerstwa, zaznaczając, że prace siłą faktów postępują powoli, dlatego też dzielnicowość występuje jeszcze u nas najsilniej w ustawodawstwie, gdy, przeciwnie, prawie wszystkie inne przejawy życia państwowego zostały w ubiegłym okresie 12-lecia wcale szczęśliwie ujednostajnione. Zkolei referent przeszedł do omówienia prac ministerstwa w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości. Obecny etat sędziów i prokuratorów wynosi 3.812, aplikantów 1003. Etat ten jest niewystarczający, czego dowodem stale wzmagające się ilości spraw w sądach grodzkich i okręgowych. Powiększenie etatu jednak w obecnych warunkach budżetowych jest niewykonalne. Referent zaznacza, że wobec wygaśnięcia mocy art. 284 ustawy organizacyjnej, obowiązuje w pełni sędziowska niezależność i nieusuwalność odnośnie do wszystkich kategoryj sędziów. Wreszcie sprawozdawca proponuje w porozumieniu z rządem szereg redukcyj w przedstawionym preliminarzu na ogólną sumę 1 milj. 500 tys. zł.

W dyskusji poseł Wyrzykowski składa oświadczenie w imieniu klubu posłów i senatorów chłopskich, zaznaczając m. in., że wobec tego, iż nad interpelacją klubu, którą zgłoszono łącznie z innemi klubami, **w sprawie brzeskiej,** ani na wnioski innych klubów nie otrzymali dotychczas posłowie odpowiedzi, i ponieważ **klub czyni odpowiedzialnym** m. in. zarówno poprzedniego, jak i obecnego ministra sprawiedliwości, jako ówczesnego prokuratora, klub wypowiada się **przeciwko przyjęciu budżetu ministerstwa sprawiedliwości.** Pogląd swój na całokształt tej sprawy klub ujawni przy rozpatrywaniu wniosków i interpelacyj w komisji prawniczej i na plenum Sejmu i wyciągnie odpowiednie wnioski.

Poseł Niedziałkowski (PPS.) przyłącza się do oświadczenia, złożonego przez posła Wyrzykowskiego, dalej występuje przeciwko temu, że prokurator w sprawie brzeskiej ujął w swe ręce kierownictwo ministerstwa sprawiedliwości. W dalszym ciągu w dłuższem wywodzie **mówca atakuje ministra sprawiedliwości Michałowskiego, jako ówczesnego prokuratora, i sędziego Demanta oraz komendanta twierdzy brzeskiej płk. Kostka-Biernackiego.** W zakończeniu mówca zobrazował w jaskrawych barwach traktowanie więźniów brzeskich, dalej domagał się odpowiedzi na interpelacje poselskie, wreszcie **żądał wykrycia winnych i surowego ich ukarania.**

Po tych przemówieniach zabrał głos p. minister sprawiedliwości Michałowski, oświadczając, że na żadne wystąpienia polityczne, jak również ataki osobiste w czasie rozpraw nad budżetem odpowiadać nie zamierza (a więc równocześnie zarzuty w sprawie brzeskiej, ponieważ sprawy te omawiane być mają na innych komisjach). Tej samej wytycznej trzymać się będą przedstawiciele ministerstwa sprawiedliwości. (Przemówienie p. ministra wywołało na lewicy wrzawę, w czasie której posłowie opozycji opuścili salę obrad. Posłowie Kl. Nar. wogóle w obradach komisji budżetowej udziału nie wzięli).

Poseł Jan Piłsudski przyznaje na wstępie słuszność posłowi Wyrzykowskiemu, który zaznaczył, że sprawa brzeska ma swoje postępowanie w innej komisji i nie należy jej omawiać na dzisiejszem posiedzeniu. Dalej poseł zarzuca posłowi Niedziałkowskiemu niepoważny sposób formułowania zarzutów, a następnie występuje jako sądownik zdecydowanie przeciwko oskarżeniu, rzuconemu przez posła Niedziałkowskiego na sądownictwo. Nigdzie niema artykułu — mówił poseł Jan Piłsudski — ani też nie można tego wyinterpretować, jakoby Rząd mógł wpływać na decyzję sądu i sądownictwa. Jest autonomja. Ta autonomja sądownictwa znajduje się pod dozorem swych władz autonomicznych, które jedynie mają prawo decydować o honorze sądownictwa. W zakończeniu przemówienia poseł Piłsudski przeszedł do omówienia preliminarza budżetowego ministerstwa sprawiedliwości. Na tem zakończono dyskusję. Wnioski referenta o redukcję budżetu o łączną kwotę 1½ milj. zł. przyjęto.

Zarobki górników w Anglji nie zostaną narazie obniżone.

Londyn. (PAT.) Wczoraj wieczorem osiągnięto w konflikcie węglowym w południowej Walji porozumienie, na podstawie którego **płace mają pozostać bez zmiany do końca lutego** przy utrzymaniu 7½ - godzinnego dnia pracy. — Punkty te mają być jeszcze omówione przez specjalny urząd konsyljacyjny, którego przewodniczący będzie miał głos decydujący.

Dlaczego zapałki podrożeją?

W sprawie pożyczki zapałczanej.

Warszawa. (PAT). Piąte posiedzenie Sejmu w dniu 16 stycznia br. otwarł marszałek Sejmu o godz. 16,15. Przed przystąpieniem Izby do obrad, ślubowanie poselskie złożyli posłowie: Szulik i Brodacki. Marszałek oznajmił, iż poseł Roman Abracham zrzekł się mandatu. Następnie poseł Burzyński (frakcja komunistyczna) interpelował marszałka w sprawie wniosku frakcji komunistycznej, który nie został postawiony na porządku obrad. Marszałek zwrócił posłowi Burzyńskiemu uwagę na niekulturalny sposób zwracania się, poczem oświadczył, że wniosek nie miał dostatecznej liczby podpisów. Ponieważ poseł Burzyński nie uspokoił się, marszałek wykluczył go najpierw na jedno, później na trzy posiedzenia, wreszcie odwołał się do Izby, która wykluczyła posła Burzyńskiego na miesiąc.

Przystąpiono do porządku obrad: Poseł Gliński (BB) przedstawiając sprawozdanie komisji **o projekcie ustawy o monopolu zapałczanym i o zaciągnięciu 6½ proc. pożyczki zagranicznej,** oświadcza, iż w dniu 17 listopada 1930 r. minister skarbu podpisał umowę, której termin zostaje przedłużony do roku 1965, co było związane z uzyskaniem pożyczki. Umowa rozciąga się też i na półfabrykaty monopolem objęte, również zapalniczki i ich części zamienne. Postanowienie to zmierza do ograniczenia używania zapalniczek. Umowa zwalnia spółkę od obowiązku eksportu. **Cena zapałek podniesiona zostaje o 3 grosze na pudełku,** co stanowi tą różnicę, jaka jest potrzebna na całkowitą obsługę pożyczki w wysokości 32.400.000 dolarów, tj. na spłatę kapitału i odsetki. **Z tej ceny zapałek 75 proc. idzie na rzecz skarbu a resztę na rzecz spółki.** Pożyczka ta jest najtańsza ze wszystkich poprzednich. Dodatnią stroną tej pożyczki jest fakt, iż można ją było uzyskać bez ogłaszania publicznej subskrypcji. Dochody z monopolu zapałczanego, które dotychczas stanowiły zastaw dla starej pożyczki, pozostają niemi także i dla nowej. Wobec złej konjunktury gospodarczej na całym świecie, a także i u nas i odpływu walut z kraju, dodatni wpływ zasilenia skarbu państwa z tej pożyczki niewątpliwie da się odczuć.

Strajk manifestacyjny w Indjach.

Bombay. (PAT.) Wszystkie oddziały policyjne, czyli około 5000 ludzi, zostały zmobilizowane, celem uniemożliwienia zamieszek w związku z usiłowaniami stronnictwa kongresu w kierunku całkowitego wstrzymania pracy dla zaprotestowania przeciwko niedawnym egzekucjom w Poona. Z ogólnej liczby 80 przędzalni bawełny pracuje tylko 12, gdyż około 100 000 robotników rozpoczęło strajk.

BRANIBOR.

137) (Ciąg dalszy).

— Mówisz o przekonaniach radców cesarza?

— Tak jest panie.

— Weź to!

— Co to jest? — zapytał Sieciech.

— Na stole leży dwanaście ludzkich przekonań...

. . . .

Nie koniec narad. Choć Sieciech w drogę ruszył, radzą przecież w namiocie i radzą. Nad ranem drugie wysłał Mieszko poselstwo. To poszło już nie do Włoch, lecz, do Bawarji, do Henryka Kłótnika. Nieśli oni tajemną, a bardzo światłą radę, że niezle byłoby zrzucić z tronu i Ottona i całą saską dynastję. Posłowie mieli zapewnić Henryka, że jeśli w Niemczech przyjdzie do wojny domowej, to Mieszko zawsze po stronie słusznych praw stanie.

* * *

Rozpoczęła się gorsza od wojny łupież, straszliwsza od walki otwartej wojna podjazdowa i rabunek kraju. Resztki armji margrafów rozbiegły się po słowiańskich ziemiach, rozbitki złączyły się z legionem łotrów, kryjących się po lasach, niosąc postrach i zniszczenie. Bandy rabusiów dopuszczały się najdzikszych okrucieństw, nie było zbrodni, którejby się nie dopuszczono, tępiono całe sioła, palono całe wsie. Kraj, w którym płonęły pochodnie pożarów, wyglądał noca jakby wielkie święto czerwcowe, palono straszliwe sobótki wojny.

Z jednej wielkiej armji margrafów zrobiło się sto armji zbójeckich, które kraj plądrowały, wspierani w niecnych czynach przez grodna i miasta obsadzone cesarskiem wojskiem. I czego hasła walki o wolność dokazać nie zdołały, tego dokazały doznane krzywdy: cały lud pieśniarzy powstał, kraj się w jeden płomień wojny zamienił. Na mord odpowiedziano mordem, za zbrodnię odpłacono zbrodnią. Motłoch pozbył się wszystkich uczuć ludzkich, tak jak ludzkich uczuć nie miały hordy margrafów, grasujące tu od czasów Gerona i Wichmana. Cichy, łagodny lud rolny, naród gęślarzy, których broni przypasywać nie umieli, zmienił się w cierń dyszący zemstą, żądzą krwi.

Rozdzielił swe wojska Niebora na legie, aby wytępić grasujących zbójów, aby odebrać grodna, które dotąd zajmowały cesarskie załogi. W Bryzewicach natknął się na legjon łotrów, jął go przez lasy ibagna ścigać, dopadł go przed Starogardem, którego załoga dla zbójców otwarły bramy, Nieborę zaś z wałów gradem strzał i kamieni przywitała. Otoczyły twierdzę dokoła wojsko obotryckie, jęło dobywać warownego grodna, śmiałek za śmiałkiem z żągwią do drewnianej warowni leci, aby podpalić twierdzę, aby ogniem zniszczyć schronisko wojsk niemieckich. Jeden za drugim leci i jeden za drugim marnie ginie.

Nad całą Słowiańszczyzną w Starogrodzie jest sławna świątynia Jessego, z całego kraju ludzie tu modlić się schodzili, stu gęślarzy przed posągiem boga śpiewało. Dziś święte miejsce w rękach niemieckich żołnierzy. Dziś wyznawców Światowida Starogród gradem kamieni wita, każdy atak Niebory żelazna ręka odpiera, śmiech triumfu z częstokołów leci, w nocy, gdy wojsko oblegające śpi, rycerstwo margrafów wycieczki na obóz hawelański czyni.

Często sukmany chłopskie na zielonych wałach starogrodzkich się bielą, Niebora do Tarnowa i Ketry wysyła gońców o posiłki, nadzieja słabnie w szeregach, wróg zwycięski urąga. — A jako upał słonecznego dnia pary z wód wabi, aby czarnemi tumanami niebo zakryły, cieniem nocy świat zawlekły i piorunową burzę zrodziły, tak triumf wojsk cesarskich zrodził własny ich upadek, śmiech, w łzy i rozpacz zmienił. Rozpacz w sercach lutyckich zrodziła czyny rozpaczy.

Gdy pewnego ranka nadciągnął Sobieta, wiodąc tysiąc ludzi, wojskom słowiańskim przedstawił się na wałach widok straszny.. Przez noc dwadzieścia szubienic wystawiono, wróżbitów słowiańskich z piwnic wywlekają, na stryczkach kapłani Jessego wiszą, wymordowani gęślarze, którzy w obronnej twierdzy koło ołtarza Jessego czuwali. Odar, dowódca twierdzy, wśród oprawców biega, stryczki kapłanom na szyję zakłada, za nogi powieszonych ciągnie, wiedziony na szubienicę gęślarzy policzkuje. Przyskoczył do skazańca, kijem w twarz go uderzył, po siwej brodzie polała się krew... Na białych słupach huśta się w wichrze dwudziestu ciał niewinnie pomordowanych ludzi... A pod szubienicami stoi Odar; wsparł się pod boki, szatańskim śmiechem się chichoce, okropnym głosem wołając:

— Patrzcie! Wasi kapłani, jak psy wiszą...

Zawrzało wściekłością wojsko, ławą straszliwą na palisady idzie. Sobieta chłopstwo zbrojne kosami prowadzi, nowe siły złamały szereg żelaznego rycerstwa, okropną rzeź we wyłomie. — Knechty z wałów na Hawelan ciężkie gła zy rzucają... oto kilku niesie ogromny, długi kamień, złożyli go na ziemi, pchnęli z urwiska na dół...

Leci calizna glazu, ciała ludzkie druzgoce, obryzguje krwią.

— Co to?!

— Posąg święty!

— Bożyszcze pohańbione.

— Z kamienia wykuty Światowid.

— Naszą krwią czerwony.

— Czy widzisz, Boże?

— Pomścij!!!

— Przekleństwo świętokradzcom!!!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika bieżąca.

Niedziela 18 Stycznia — 2 po 3-ch Królach. Katowanie św. Piotra w Rzymie.

Wschód — Zachód
Słońca o godz. 7,35; o godz. 15,57.

— Oświetlanie policjantów, kierujących ruchem ulicznym. W ostatnim numerze „Katolika" pisaliśmy o naradzie w sprawie sygnalizacji świetlnej, jaka odbyła się w komisarjacie rządu. Na konferencji tej poruszono także sprawę oświetlania policjantów, kierujących ruchem ulicznym na skrzyżowaniach ulic. Policjanci tacy toną obecnie w nocy w ciemnościach i są prawie niewidoczni.

Istniał projekt oświetlenia tych policjantów reflektorem, jednak zamiar ten upadł, bowiem reflektor oślepiałby posterunek. Wobec tego istnieje zamiar, by nad miejscami, na których stoją policjanci kierujący ruchem, umieszczać na słupach kosze z lampami, które będą rzucać z góry snop promieni na policjantów.

— Kolejowe oddziały ruchu. Minister komunikacji inż. Kühn zarządził utworzenie w dyrekcjach kolejowych nowych organów wydziału ruchu na linji pod nazwą „Oddziały ruchu dyrekcyj okręgowych kolei państwowych". Każda dyrekcja może w własnym zakresie działania ustalać granice i siedziby nowych oddziałów.

Zadaniem tych nowych oddziałów ruchu będzie kierowane ruchem i bezpośredni nadzór nad jego bezpieczeństwem i regularnością, współdziałanie gospodarcze z taborem kolejowym, nadzór nad doborem wagonów, nad prawidłowem załadowaniem i zapobieganie zatorom na stacjach, a wreszcie udział w dochodzeniach w sprawie wypadków kolejowych. Nowy oddział rozpocznie swą działalność już 1 lutego b. r.

— Akcja rządowa w sprawie obniżania cen. Komitet ekonomiczny ministrów podjął akcję, zmierzającą do obniżenia cen artykułów powszechnej potrzeby, która realizowana będzie przez rząd w szybkiem tempie. Z uwagi na to, że przemysł krajowy jest w pierwszym rzędzie zainteresowany tą akcją, obliczoną na powiększenie pojemności rynku wewnętrznego, postanowiono, że minister przemysłu i handlu, p. Aleksander Prystor, w najbliższym czasie przeprowadzi kolejno konferencje z przedstawicielami poszczególnych gałęzi produkcji przemysłowej.

Konferencje te mają na celu omówienie z przemysłem konieczności przystosowania cen artykułów przemysłowych od ogólnych potrzeb gospodarczych kraju. Nie ulega wątpliwości, że w konferencjach tych będzie również zwrócona uwaga na to, że ruch zniżkowy cen w Polsce musi dotrzymać tempa ruchowi spadku cen zagranicą, aby w ten sposób uchronić rynek nasz przed ewentualnością groźnej konkurencji przemysłu obcego, która może przyczynić się do zahamowania produkcji krajowej.

Minister Prystor uwzględni w swej akcji, zmierzającej do obniżenia cen, również stanowisko przedstawicieli konsumentów.

— Jednolite umundurowanie uczniów szkół średnich. Stowarzyszenie dyrektorów szkół średnich otrzymało z ministerstwa oświaty zawiadomienie, że wprowadzenie jednolitego umundurowania młodzieży szkół średnich w całej Polsce jest już w zasadzie przez ministra zadecydowane. Projekty podane przez Lwowskie Stowarzyszenie Dyrektorów, znalazły się już w zainteresowanej komisji łącznie z projektami warszawskiemi. Jest nadzieja, że w najbliższym już czasie ujrzymy na ulicach miasta młodzież naszych szkół średnich w odpowiednich mundurach, które na skutek zdrowej konkurencji będą mogły być tanie i z trwałego materjału krajowego.

Upiorny dom zawiadowcy stacji.

Z Londynu podają sensacyjną wiadomość z Roose, małej stacji kolejowej w pobliżu Barrow in Furness w hrabstwie Lancashire. Okazuje się, że w domu zawiadowcy tej stacji p. Johna M. Jacksona, zaczęły od pewnego czasu dziać się rzeczy niesamowite. Sam zawiadowca opowiada o tem co następuje:

„W pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia, gdy spożywaliśmy z rodziną obiad świąteczny, **upadła na podłogę szafka z naczyniami kuchennemi.** Na szafce stała miska z jajami. Początkowo sądziliśmy, że szafę obalił kot, który mógł się zakraść do spiżarni. Było jednak niewytłomaczonem, dlaczego **ani jedno jajo nie rozbiło się, a nawet nie pękło.** Nad tym wypadkiem przeszliśmy do porządku dziennego, aż wieczorem tego samego dnia **runęła z hałasem szafka z mięsem.** I ten wypadek wytłomaczyliśmy sobie, podobnie jak poprzedni. Strach jednak ogarnął nas naprawdę, **gdy z maszynki gazowej uciekł na podłogę kociołek z wodą, a jajka z szafki powędrowały na stół, a następnie do śmietniczki.** W nocy zbudziło nas dudnienie kotła, w którym była bielizna zamoczona do prania. Nikt z domowników nie odważył się wejść do kuchni. Dopiero, gdy się uspokoiło, weszliśmy wszyscy razem z wielkiemi ostrożnościami, pozapalawszy uprzednio światła w całem mieszkaniu. Oczom naszym przedstawił się widok niezwykły: **na środku kuchni leżał kocioł wywrócony dnem do góry, podłoga zalana była wodą, a bielizna porozrzucana po kuchni i przedpokoju.** Tego nie mógł zrobić kot, ani człowiek, gdyż drzwi i okna były pozamykane i nienaruszone. Gdyśmy stali tak bezradni i strwożeni, **talerz z półki kuchennej przeleciał w naszych oczach przez kuchnię** i uderzył boleśnie w głowę mojego syna. Wybiegliśmy w nocy w panice i z krzykiem na ulicę a dom nasz otoczyła policja, przybyła z Barrow.

Obecnie policja prowadzi przy pomocy władz kolejowych badanie przyczyn tych niezwykłych wydarzeń, a rzeczy nasze przewieziono do innego budynku kolejowego."

Województwo śląskie.

*** Pierwsze schronisko turystyczne.** Śląska wojewódzka komisja turystyczna w Katowicach rozpoczęła w ubiegłym roku budowę pierwszego schroniska turystycznego w Pieninach kosztem 150 000 zł. Schronisko wzniesiono nad Dunajem u stóp Trzech Koron powyżej Sromowic Niżnych. Budynek jest zewnątrz drewniany, wewnątrz natomiast murowany i obliczony jest na pomieszczenie przeszło 100 osób. Część schroniska ma być przeznaczona na letnie mieszkania dla urzędników śląskiego urzędu wojewódzkiego, część na kolonje wakacyjne dla śląskiej młodzieży szkolnej, wreszcie część (około 20 łóżek) dla turystów. Brak dalszych kredytów powoduje trudności w urządzeniu wewnętrznem schroniska, które będzie mogło być oddane do użytku dopiero w roku bieżącym.

*** Śląsk na budowę cywilnej szkoły obrony przeciwgazowej w Warszawie.** Dnia 12 stycznia b. r. o godz. 17 odbyło się w sali konferencyjnej D. O. K. P. w Katowicach pod przewodnictwem pani prezesowej Niebieszczańskiej zebranie organizacyjne „Koła Pań" przy komitecie budowy cywilnej szkoły obrony przeciwgazowej w Warszawie. Na zebraniu było obecnych 80 pań, reprezentujących prawie wszystkie polskie organizacje kobiece w województwie śląskiem. Celem „Koła Pań" jest szerzenie propagandy obrony przeciwgazowej, oraz zbiórka funduszów potrzebnych na budowę cywilnej szkoły obrony przeciwgazowej. Koło Pań jest organizacją apolityczną, mającą na celu zrzeszenie wszystkich Polek pod hasłem obrony przeciwgazowej na wypadek przyszłej ewentualnej wojny gazowej i zorganizowane będzie na wzór L. O. P. P., z którą to organizacją pozostawać będzie w ścisłej łączności. Do zarządu okręgowego na woj. śląskie wybrana została p. prezesowa Niebieszczańska Emanuela jako przewodnicząca, p. Prabucka O. wiceprzewodnicząca, p. Mosłowska Marja sekretarka (zast. p. Janotowa), p. Nowakowska Ewa skarbniczka. Prócz tego jako członkinie wchodzą do zarządu okręgowego p. inż. Nyczowa oraz wszystkie przewodniczące polskich organizacyj kobiecych. Komisję rewizyjną tworzą p. p.: gen. Zającowa, inż. Piasecka i p. Szymkowiakówna.

Z Katowickiego

Niedzielny dyżur lekarski.

Katowice. W niedzielę 18 bm. sprawują dyżur lekarski w Katowicach lekarze dr. Hurtig, ul. 3 Maja 5 i dr. Krajewski, ul. Dyrekcyjna 3

Z sądu przemysłowego i kupieckiego.

Katowice. W grudniu ub. roku sąd przemysłowy w Katowicach odbył ogółem siedem posiedzeń. W drodze ugody załatwił 10 spraw, a w 12 innych wypadkach wydał wyrok zaoczne. Sąd kupiecki odbył jedno posiedzenie, na którem wydał trzy wyroki zaoczne

„Śląsk a polityka dynastyczna Wazów."

Katowice. Pod tym tytułem wygłosi prof. Wł. Dzięgiel odczyt na posiedzeniu Oddziału Śląskiego Polskiego Towarzystwa Historycznego, które odbędzie się w środę, dnia 21 stycznia b. r. o godz. 18 w sali Instytutu Pedagogicznego w Katowicach (ul. Wojewódzka, dawny gmach Województwa). Wstęp wolny.

Miasto w cyfrach.

Katowice. Miasto Katowice liczyło z końcem grudnia ub. r. 130 790 mieszkańców. Małżeństw zawarto 25, urodzeń było 239 (111 chłopców i 128 dziewcząt), zgonów 151 (z tego 49 dzieci do 15 lat). W miejskiem schronisku dla bezdomnych znajdowało się 78 osób. Z łaźni miejskiej korzystało 8646 osób. W rzeźni miejskiej ubito 365 wołów, 4399 krów, 8723 świń, 577 cieląt, 358 owiec, 21 kóz i 32 konie. Wody zużyto 337 162 metrów kubicznych, mianowicie w starych Katowicach 253 167, w Bogucicach-Zawodziu 48 717, w Załężu-Dębie 34 712, w Ligocie 566. Pożarów było w ciągu miesiąca 9. Z usług pogotowia ratunkowego korzystano w 151 wypadkach. W Miejskiej Kasie Oszczędności złożono w miesiącu grudniu 2 040 937 zł oszczędności, zwrócono 1 577 263 zł. Stan kapitałów nakładowych z końcem miesiąca wynosił 23 203 826,91 zł. Liczba zarejestrowanych bezrobotnych w dniu 31 grudnia wynosiła 3101 osób (2743 mężczyzn i 358 kobiet). Szukało pracy 3800 mieszkańców, wolnych miejsc zgłoszono 129, na wolne miejsca wysłano 278 osób, umieszczono i zdjęto z ewidencji 699 osób. Aresztowano ogółem 147 osób (125 mężczyzn, 20 kobiet i 2 nieletnich).

Nabożeństwo za górników.

Załęska Hałda pod Katowicami. W niedzielę, dnia 18 stycznia o godz. 10 odbędzie się w kościele parafjalnym w Załężu nabożeństwo na intencję filji Związku górników Z. Z. P. w Załęskiej Hałdzie. Zarząd filji uprasza swych członków o wzięcie licznego udziału w nabożeństwie.

Pomiędzy buforami wagonu.

Janów w Katowickiem. Na kopalni „Giescnego" w Janowie zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Maszynista Musiolek, przechodząc przez szyny dostał się pomiędzy dwa wagony. Nieszczęśliwy odniósł ciężkie zgniecenia. Po odstawieniu go do szpitala M. niebawem zmarł.

Przełożenie wyborów.

Roździeń-Szopienice w Katowickiem. Zarządzeniem władz nadzorczych termin wyborów do rady gminnej w Roździeniu-Szopienicach został przełożony z dnia 18 stycznia br. na niedzielę 1 lutego.

Czyj zegarek?

Roździeń-Szopienice w Katowickiem. W tutejszym urzędzie gminnym oddano złoty zegarek. Właściciel może się zgłosić po zgubę w ratuszu pokój 3.

Nieudany wiec komunistyczny.

Mysłowice w Katowickiem. Przed kilku dniami zapowiedzieli komuniści w Mysłowicach wiec pod gołem niebem. Władze bezpieczeństwa wiec ten zakazały ze względu na spokój i bezpieczeństwo publiczne. Mimo tego zakazu, początkowo nieliczne grupy zdążały w kierunku rynku, gdzie wiec miał się odbyć. Przybyło około 600 osób. Zebrani, pomiędzy którymi nie brakowało i kobiet, zachowywali się z początku spokojnie. Po pewnym czasie zaczęli wznosić okrzyki komunistyczne. Policja przystąpiła do rozpędzenia wiecowników, którzy stawiali opór. Aresztowano czterech głośniejszych agitatorów. W czasie rewizji znaleziono u jednego rewolwer i 11 naboi.

Zuchwały napad bandycki na ulicy.

Chorzów w Katowickiem. W godzinach wieczornych dokonano na ulicy Wolności w Chorzowie śmiałego napadu rabunkowego na kierowniczkę konsumu pracowników huty „Laury" w Chorzowie, Helenę Kojową z Król. Huty. Bandyta uderzył ją jakiemś narzędziem w twarz, następnie powalił ją na ziemię i skradł jej torebkę damską, poczem zbiegł. Policja wdrożyła śledztwo za bandytą.

Z Król. Huty

Budżet miejski.

Król. Huta. Komisja finansowa miasta Król. Huty uchwaliła budżet miejski na rok 1931-32. Budżet ten wyniesie około 12 miljonów zł tak w dochodach jak i w wydatkach.

Z życia T. C. L.

Król. Huta. Interesujący odczyt z cyklu poszechnych wykładów Uniwersytetu Jagiellonskiego wygłosi w przyszłą niedzielę 18 bm o godz. 5 i pół w auli gimnazjum żeńskiego p. Helena d'Abancourt na temat: „Malarstwo i inne sztuki piękne w epoce Renesansu". Wstęp dla starszych po 20 gr, dla młodzieży po 10 gr.

Zgłoszenie do szkoły dokształcającej.

Król. Huta. Termin zgłoszenia do szkoły dokształcającej wszystkich uczniów względnie młodocianych robotników przyjętych do pracy po 1 września 1930 r. upływa z dniem 28 bm. Zaniedbanie tego obowiązku będzie karane. Wszystkie w obrębie miasta Król. Huty zatrudnione w przemyśle osoby obojga płci obowiązane są uczęszczać na naukę w dokształcającej szkole przemysłowej w Król. Hucie do końca tego półrocza względnie roku szkolnego, w którym ukończyły 18 rok życia. Wpisy odbywają się codziennie w kancelarji szkoły od godziny 9—11 i od 17—19, w sobotę zaś tylko od godziny 9—11

Pożary.

Król. Huta. Według statystyki w grudniu ub. r. wybuchły na terenie tutejszego miasta cztery pożary, po dwa w

południowej i północnej części miasta. Trzy pożary powstały w piwnicach i wywołane zostały przez nieostrożność.

Za młodu się uczą.

Król. Huta. Na ulicy Kościuszki przyłapano w tych dniach kilkoro dzieci, które skradły ze stojącego na tej ulicy samochodu cukierni Riegera kilkanaście tabliczek czekolady. Dzieciom odebrano czekoladę.

Śmiertelność wśród mieszkańców.

Król. Huta. W ostatnim miesiącu ub. roku zmarło w Król. Hucie 120 osób. Zastraszającym jest fakt, iż drugie miejsce w zgonach zajmują dzieci do pierwszego roku życia, których zmarło 23. Dzieci te zmarły przeważnie na nieżyt kiszek i zapalenie płuc, co świadczy o złych warunkach mieszkaniowych i niedostatecznem odżywianiu. Nadto nielitościwa śmierć zabrała 15 osób w wieku od 50 do 60 i 18 w wieku od 60 do 70 lat.

Z Świętochłowickiego

Brak wody.

Świętochłowice. Mieszkańcy Świętochłowic oraz powiatu, a zwłaszcza Wielkich Hajduk i Lipin, skarżą się na częsty brak wody. Zdarza się to najczęściej w niedziele i dni świąteczne lub przedświąteczne i to niespodzianie tak, iż mieszkańcy zostają bez wody. W razie naprawy wodociągów powinno się uprzednio zawiadomić mieszkańców, by ci mogli zaopatrzyć się w wodę.

Upadek na ulicy.

Świętochłowice. Na ulicy Wolności pośliznął się wskutek gołoledzi niejaki Paweł Joniec i upadł tak nieszczęśliwie, że złamał nogę w kostce. Jońca umieszczono w szpitalu huty „Falwy".

Nabożeństwo za zmarłych duszpasterzy.

Wielkie Hajduki w Świętochłowickiem. W tych dniach odbyło się w tutejszym kościele nabożeństwo żałobne za zmarłych z parafji wielkohajduckiej duszpasterzy śp. ks. Tylli, O. Otwinowskiego, ks. Wajdę i ks. Antoniego Chowańca.

Kolęda.

Zgoda w Świętochłowickiem. W niedzielę 11 bm. odbyła się na sali kasyna hutniczego wspólna kolęda „Zespołu polskich stowarzyszeń". Słowo wstępne wygłosił prezes p. Twardoch Józef, poczem Tow. śpiewu im. Paderewskiego odśpiewało kilka kolęd na chór męski i mieszany. Następnie ks. prob. Śliwka przystąpił do kolędy, poczem wygłosił krótkie życzenia noworoczne, łamiąc się z członkami stowarzyszeń opłatkiem. W końcu przemówił ks. prob. Śliwka o różnych zagadnieniach i potrzebach naszego kościoła. a zwłaszcza budowy nowego kościoła, poczem prezes pan Twardoch zakończył uroczystość.

Gwiazdka dla biednych.

Zgoda w Świętochłowickiem. We wtorek 13 bm. odbyła się gwiazdka dla biednych naszej miejscowości pod przewodnictwem p. dyrektorowej Mycińskiej, przewodniczącej Stow Pań św. Wincentego a Paulo. Przemówił wpierw ks. prob. Śliwka, przyczem podkreślił, że Stow. Pań św. Wincentego a Paulo. założone dopiero w grudniu r ub., nie mogło nic nadzwyczajnego zdziałać, jednak przy dobrej woli ludzi dobrych serc udało się tę gwiazdkę urządzić. Następnie przemówił w bardzo pięknych słowach naczelnik gminy p. Polak, który w swem przemówieniu podkreślił szczerą współpracę tutejszego duszpasterza z parafjanami i władzami, dziękując p. dyrektorowi Mycińskiemu za udzielenie subwencji ze strony huty „Zgoda" dla biednych, jak również i paniom, które się przyczyniły do tej gwiazdki. Nastąpiło krótkie przedstawienie i deklamacja, poczem ugoszczono 70 biednych kawą i rozdano dla nich podarunki.

Z Śląska Opolskiego.

Z Bytomskiego.

W nocy na 13 stycznia weszli złodzieje do składu wyrobów tytoniowych firmy Hans Bergman **w Bytomiu** i skradli 83 tys. papierosów marki „Gildehof", „Bergmanprivat", „Brodway" i „Marke 66" ogólnej wartości 2.900 marek. Istnieje podejrzenie, że usiłować będą papierosy przemycić do Polski.

*

Związek Spółdzielni Polskich w Niemczech obejmuje obecnie 28 spółdzielni, mianowicie 16 kredytowych (banków), 5 Rolników, 3 spółki handlowe, 3 wydawnictwa, 1 ogrodnictwo. Rozmieszczenie spółdzielni na poszczególnych terenach przedstawia się następująco: Górny Śląsk 16, Powiśle 2, Warmja 3, Pogranicze 4, Berlin 2, Westfalja 1.

Z Zabrskiego.

Na „Żydowinie" **koło Zabrza** został zabity górnik Wiktor Hończa. Zwłoki odstawiono do kostnicy szpitala knapszaftowego.

*

Dnia 16 stycznia obchodził długoletni czytelnik „Katolika", p. Antoni Rolnik w **Zaborzu** rocznicę 90-lecia swych urodzin Jako dobry polak wychował swych synów i córki na dobrych polaków-katolików. Jubilat był od roku 1883 aż do roku 1901 sołtysem gminy zaborskiej i bardzo wzorowo swe urzędy sprawował. Za jego rządów wybudowano w Zaborzu gimnazjum. On prosty rolnik potrafił zaborską gminą z pożytkiem dla jej obywateli wzorowo rządzić. W nagrodę za to landrat zabrski zamianował go honorowym sołtysem, doradcą nowego naczelnika gminy na przeciąg 6 dalszych lat. Zacnemu Jubilatowi życzymy najlepszego zdrowia i błogosławieństwa Bożego.

Z Gliwickiego.

Przed kilku dniami spaliła się w **Świniowicach** chałupa. Ofiarą płomieni padło również kilka świń i kóz oraz wielka część inwentarza domowego. Oszczędności, jakie pogorzelec przechowywał w domu, zdołano w ostatniej chwili schronić w bezpieczne miejsce, chociaż niektóre z banknotów już były nadwęglone. Jak ogień powstał dotychczas nie zdołano stwierdzić.

*

Kongregacja Marjańska w **Łabętach**, która liczy 300 członkiń, miała odegrać sztukę ludową „Taniec nadewszystko". Sprzeciwił się temu prezes Kongregacji, ks. kapelan Fiołka, który w swych zapędach germanizacyjnych mści się nawet na dobrych chęciach młodzieży. Ks. Fiołka sprzeciwił się temu i wpłynął na restauratorkę p. Wydrową, która odmówiła wynajęcia sali. Młodzież przedstawienia **odegrać nie mogła.**

Z Opolskiego.

W tych dniach zmarł **w Opolu** w 84 roku życia śp. Szymon Koszyk, jeden z cichych pracowników na niwie narodowej w latach dawnych. Mimo, że był urzędnikiem pruskim, nie krył się, że jest Polakiem i dzieci swoje wychował w duchu narodowym. Był szanowany również przez Niemców. Zwłoki jego odprowadziły na miejsce wiecznego spoczynku liczne rzesze Polaków i Niemców.

*

W lesie pomiędzy Świerklem i Brzeziem został napadnięty przez dwóch zamaskowanych bandytów handlarz piwa Paweł Adamiec z **Dobrorzynia Wielkiego.** Pod groźbą zastrzelenia zrabowali mu rabusie 450 marek zainkasowanych pieniędzy i zbiegli do pobliskiego lasu.

Pożar domu.

Szarlej w Świętochłowickiem. Z niewyjaśnionej narazie przyczyny wybuchł pożar na strychu domu mieszkalnego Muskały Pawła przy ulicy Wolności. Ogień zniszczył częściowo dach, wyrządzając szkodę na 5000 zł. Muskała był ubezpieczony. W gaszeniu brały udział straże pożarne z Szarleja, Wielkich Piekar i Brzozowic. W czasie gaszenia dwóch mężczyzn uległo zaczadzeniu, przeto odstawiono ich do szpitala. Policja wdrożyła śledztwo, celem ustalenia przyczyny pożaru.

Z Pszczyńskiego

Zgon zasłużonego kapłana.

Pszczyna. W ostatnich dniach zmarł w młodym jeszcze wieku ks. katecheta Marekwia z Pszczyny. Śp. ks. Marekwia cierpiał od dłuższego czasu na chorobę wewnętrzną, która obecnie przecięła pasmo jego życia. Zmarły kapłan cieszył się wielkim szacunkiem i poważaniem w tutejszej parafji.

Rewizja składów żywnościowych.

Mikołów w Pszczyńskiem W tych dniach bawiła w Mikołowie mieszana komisja przemysłowo-policyjna, która przeprowadziła rewizję w składach celem stwierdzenia, czy urządzenie składów odpowiada warunkom higienicznym. W kilku składach stwierdzono braki. W następnych dniach przeprowadzona zostanie dalsza rewizja sklepów spożywczych.

Kolekta dla bezrobotnych.

Mikołów. Na uśmierzenie biedy wśród tutejszych bezrobotnych urządzono w tutejszym kościele kolektę. Zebrano 150 złotych, które oddano magistratowi dla rozdziału pomiędzy bezrobotnych.

Nabożeństwo na intencję górników.

Kostuchna w Pszczyńskiem. W niedzielę, dnia 18 stycznia br. o godz. 10 30 odbędzie się w kościele parafjalnym w Piotrowicach nabożeństwo na intencję Związku górników i maszynistów ZZP. w Kostuchnie. Zarząd filji uprasza swych członków o wzięcie licznego udziału w nabożeństwie.

Pożar stodoły.

Urbanowice w Pszczyńskiem. W dworze Urbanowice-Jaroszowice. własność przedsiębiorstwa osadniczego „Ślązak" w Katowicach wybuchł pożar, który zniszczył stodołę napełnioną zbożem. Ogień został podłożony. Szkody pożarowe wynoszą przeszło 20 tysięcy złotych.

Z Rybnickiego

Redukcji w hucie „Silesia" nie będzie.

Paruszowiec w Rybnickiem. Zarząd huty „Silesia" w Paruszowcu zapowiedział swego czasu redukcję robotników. Obecnie dowiadujemy się, że zarządzenie to zostało cofnięte. Praca ma się rozpocząć 19 bm. Urzędników zredukowano w hucie ogółem 48.

Z Tarnogórskiego

Napadnięty i ograbiony w mieszkaniu.

Tarnowskie Góry. Jednej z ubiegłych nocy napadło kilku osobników na kupca Rosemanna w jego własnem mieszkaniu. Jeden ze sprawców uderzył śpiącego Rosemanna żelazną sztabą w głowę, poczem włamywacze przekopali całe mieszkanie. W ręce bandytów wpadło około 300 zł. O napad ten podejrzywa się Ryszarda i Wilhelma Heliszów. Jeden zamieszkuje w Starych Tarnowicach, a drugi w Brzezinach. Policja wdrożyła śledztwo za zbiegłymi bandytami.

Z całego świata.

Olbrzymie skarby na dnie mórz i oceanów.

Kapitan duńskiej marynarki wojennej. Bertrand Daveen, wydał ostatnio bardzo ciekawą książkę p. t. „Skarby oceanów", w której w sposób nadzwyczaj interesujący omawia bogactwo, jakie znajduje się na dnie mórz i oceanów. Daveen, który jako porucznik marynarki uczestniczył w bitwach morskich, podczas ostatniej wojny światowej — pisze — że skarby, zatopione w czasie od roku 1915 do 1917 wynoszą kilkaset miljonów funtów szterlingów. Zatopione okręty i łodzie podwodne, gdyby je wydobyto, stanowiłyby flotę morską o nośności 5 387 962 000 tonn, a więc kilkadziesiąt razy większą od flot Anglji, Ameryki, Niemiec, Japonji i Francji razem wziętych. Złoto, znajdujące się na dnie morza, okupiłoby krzywdy, zadane ludziom przez wojnę i opłaciłoby wszystkie długi państw, biorących udział w krwawych zapasach 1914 r.

Naczynia stołowe z bawełny.

Pewnemu angielskiemu wynalazcy udało się wytworzyć z bawełny fabrykat, nadający się specjalnie do wyrobu talerzy, półmisków, jak wogóle wszelkich przedmiotów, dotąd używanych tylko z porcelany i fajansu, które łatwo się tłuką i niszczą. Serwisy z porcelany mają poza swą trwałością, jeszcze i tę zaletę, że są nadzwyczaj lekkie i wygodne w użyciu.

Kraj bez długów.

Pomimo tak częstych zamieszek i przewrotów, nawiedzających Wenezuelę, tak samo jak inne rzeczypospolite południowo-amerykańskie, kraj ten zajął wyjątkowe stanowisko śród państw świata, zdołał bowiem spłacić wszystkie swe długi zagraniczne i wewnętrzne.

Dnia 17 grudnia, jako w setną rocznicę zgonu wielkiego swego syna, oswobodziciele pięciu państw południowo-amerykańskich, Szymona Boliwara, Wenezuela spłaciła resztę długu państwowego, wynoszącą 75 miljonów boliwarów w złocie (boliwar równa się nominalnie dolarowi Stanów Zjednoczonych, boliwar jednak papierowy posiada wartość znacznie mniejszą). W ten sposób jest krajem bez długów, choć jeszcze przed laty dwudziestu na Wenezueli ciążyły długi bardzo znaczne.

Niezwykłe to zjawisko Wenezuela zawdzięcza swemu przemysłowi naftowemu i asfaltowemu, znajdującemu się w rękach przedsiębiorstw przeważnie amerykańskich. Część dochodu przypadająca z tych przedsiębiorstw skarbowi Wenezueli, umożliwia mu spłatę wszelkich zobowiązań państwowych.

Kto wygrał?

Warszawa, 16. 1. Wczoraj, w drugim dniu ciągnienia trzeciej klasy Loterji Państwowej padły wygrane na następujące numery:

5000 zł. wygrał Nr.: 90870.

Po 2000 zł. wygrały N-ry: 42055 122339.

Po 1000 zł. wygrały N-ry: 8150 92525 130533 150706.

Po 600 zł. wygrały N-ry: 18893 50960 78366 165716 167068 202650.

Po 500 zł. wygrały N-ry: 11013 55810 71258 76240 84992 101291 101380 103853 105331 109742 128582 136645 157372 170912.

Po 300 zł. wygrały N-ry: 7939 20412 23078 23293 32334 57326 69045 70864 71091 72535 92409 99905 110792 120689 133250 133265 137848 139766 144370 186115 189525 198528.

Po 250 zł. wygrały N-ry: 1225 4496 10175 10485 13739 17848 20968 23685 24807 34439 35747 37721 39989 42575 43140 47527 47558 49390 50480 54783 55631 59652 64304 64964 65048 67798 68278 70936 71468 72498 73080 73362 74322 74314 76796 81893 85750 86593 90935 93911 98060 98587 101199 100725 101386 102158 104809 105475 105568 106089 112497 113136 114126 114336 114546 114990 121628 122393 125120 125758 129482 129595 130154 132598 133578 134483 134515 137389 139068 143016 143668 147683 151536 153969 160355 165223 167688 170281 170736 172755 173055 175921 178107 181668 182614 182910 183078 186992 190873 191515 191556 193637 196863 198632 199119 204046 205735 207993.

*

Losowanie książeczek premjowych.

W dniu 15 bm. w P. K. O. odbyło się kolejne losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe serji I-ej.

Premje po 1000 zł. padły na następujące N-ry książeczek: 287 1801 4680 6796 7999 10209 11762 12446 13037 13597 14006 17323 18618 19963 20288 20889 21218 23719 24031 24314 27288 27980 28172 29063 30079 30141 30598 31003 31307 32409 32449 32455 32796 32894 34006 36567 37691 37956 38632 38634 40419 40677 42069 42196 42376 42978 43007 43644 43683 44567 44695 45959 45968 47178.

Sprawy towarzystw.

Walne zebrania Zw. Górników ZZP. odbędą się w niedzielę, dnia 18 stycznia br. w następujących miejscowościach:

Powiat katowicki.

Kochłowice, godz. 16 maszyniści i rzemieślnicy. Bielszowice, godz. 16: filja I. górników i filja IV maszynistów i rzemieślników.

Kończyce, godz. 14 w lokalu p. Widawskiej. Dąb, godz. 15 u p. Piotra Kosza. Zawodzie, godz. 15 w Domu Związkowym. Bielszowice, godz. 13.30 filja III. u p. Długosza, o godzinie 18 filja II. w szkole 3-ciej na Pniakach.

Powiat świętochłowicki.

Hajduki Nowe, godz. 13.00 w schronisku młodzieży. Brzozowice o godz. 18 u p. Zaika. Szarlej godz. 14 u p. Pawery.

Powiat pszczyński.

Mościska, godz. 16. Zgoń, godz. 14.00. Borowawieś, godz. 15.30. Tychy, godz. 12 u p. Brzózki. Wilkowyje, godz. 15. Kostuchna, godz. 16 górnicy i maszyniści u p. Christa.

Powiat rybnicki.

Czernica, godz. 15.00. Godów po nabożeństwie. Gołkowice, godz. 14. Gorzyce, godz. 11. Łaziska, godz. 15. Pstrążna po nabożeństwie. — Rybnik, godz. 16.30 u p. Walacha. Wilchwy, godz. 15. Wodzisław, godz. 11 u p. Slaniny. — Zebrzydowice, godz. 14.

Król. Huta.

Król. Huta. Filja II górników o godz. 15 u p. Wieczorka, ul. Bytomska.

Uroczystości gwiazdkowe

Związku górników ZZP. odbędą się w niedzielę, dnia 18 stycznia br.:

Załęska Hałda o godz. 18 w lokalu p. Mroncza. Ligota o godz. 17-ej w lokalu p. Poloka.

Szarlej. Związek Inwalidów Wojennych urządza w niedzielę, dnia 18 bm. o godz. 6 wieczorem kolędę w sali p. Grabowskiego. O liczny udział uprasza Zarząd.

Dział handlowy.

Giełda zbożowa w Poznaniu
w dniu 16 stycznia 1931 r.

Żyto 17,50—18.00. Pszenica 21,25—22.00. Jęczmień przemiałowy 20.00—21.50. Jęczmień browarowy 25.00—27.00. Owies 20.50 do 21.75. Mąka żytnia 65% wł. worka 29.50. Mąka pszenna 65% wł. worka 39.00—42.00. Otręby żytnie 12.50 do 13.50. Otręby pszenne 12.50—13.50. Otręby pszenne (grube) 14.50—15.50. Rzepak 41.00—43.00. Groch Victoria 28.00—33.00. Ogólne usposobienie słabe.

Giełda zbożowa w Warszawie
w dniu 16 stycznia 1931 r.

Żyto 18—19. Pszenica 23—24. Owies jednolity 22—23. Jęczmień na kaszę 19—20. Jęczmień browarny 25—26. Mąka pszenna luksus. 55—65. Mąka 0000 45—55. Mąka żytnia w/z. t. p. 34—36. Otręby pszenne szale 15—16. Otręby średnie 14—15. Otręby żytnie 11½—12. Kuchy lniane 31—32. Kuchy rzepakowe 20—21. Groch Victoria 3(.—35. Koniczyna czerwona 200—270. Koniczyna biała 300—400. Wyka 28—32. Seradela 48—55. Obroty większe. Usposobienie spokojne.

Giełda pieniężna w Warszawie
w dniu 16 stycznia 1931 r.

Dolar amerykański 8.89¾ zł. Funt sterlingów angielskich 43.21 zł. 100 franków francuskich 34.89 zł. 100 koron czeskich 26.35 zł. 100 lir włoskich 46.60 zł. 100 franków szwajcarskich 172.31 zł. 100 guldenów holederskich 358.05 zł. 100 belgów belgijskich 12.97 zł.

TEATR I SZTUKA.

REPERTUAR:

Niedziela, dnia 18 bm. „Szwejk" o godz. 15.30.
Niedziela, dnia 18 bm. „Uprowadzenie z Seraju", występ p. A. Szlemińskiej, o godz. 19.30.
Wtorek, dnia 20 bm. „Papa kawaler" o godz. 7.30 wieczorem.

Teatr Polski na prowincji.

Poniedziałek, dnia 19 bm. „Szwejk" w Bytomiu o godz. 19.30
Środa, dnia 21 bm. „Papa kawaler" w Król. Hucie o godz. 19.30.
Czwartek, dnia 22 bm. „Szwejk" w Zabrzu.
Czwartek, dnia 22 bm. „Uprowadzenie z Seraju" w Bielsku o godz. 19.30.

Nakładem firmy „Katolik" spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Drukiem: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, ul. Batorego nr. 2. Telefon 878. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Katowicach ogłasza

przetarg ofertowy

na uszycie według miary 1000 spodni i 900 kurtek letnich dla niższych funkcjonarjuszów pocztowych.

Materjału dostarczy Dyrekcja Poczt i Telegrafów za wyjątkiem guzików, sprzączek i haftek do spodni, oraz haftek do kurtek, które to dodatki obowiązani są dostarczyć krawcy.

Termin wykonania i dostawa gotowych mundurów loco skład materjałów pocztowych w Mysłowicach — 4 tygodnie od dnia otrzymania zamówienia.

Oferty z podaniem cen jednostkowych nadsyłać pod adresem Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Katowicach w terminie do dnia 26 stycznia 1931 roku godziny 12 w południe w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta na szycie mundurów".

Do oferty dołączyć należy kwit na wpłacone na konto Dyrekcji Poczt i Telegrafów w P. K. O. Nr. 300 516, wadjum w wysokości 2 proc. oferowanej sumy.

Bliższych informacyj udziela Oddział Gospodarczy Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Katowicach przy ul. Słowackiego 11, III. p. drzwi Nr. 20.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru ofert bez względu na cenę jak i możność oddaina oferentowi częściowego zamówienia oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania powodów.

Oferty nieodpowiadające warunkom niniejszym nie będą rozpatrywane, a oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

p. o. Prezesa. 3057
(—) Inż. Kozubek.